PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, czwartek 7 stycznia 1932 r. | Nr. 4

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prager Presse 5.I, w koresp. z Bukaresztu pisze, że opinja publiczna rumuńska całkowicie pochłonięta jest sprawą rokowań z Sowietami o pakt nieagresji.

Dziennik zaznacza, że według pisma „Cuvantul" rumuńskie koła dyplomatyczne są zdania, iż zawarcie wspomnianego paktu będzie miało swój oddźwięk w polityce Małej Ententy. Przeciwnicy paktu — pisze dziennik — wskazują na małą wartość rynku sowieckiego dla gospodarki rumuńskiej i przytaczają głosy prasy tureckiej, iż między Rosją a Turcją został zawarty tajny układ na wypadek wojny na Dalekim Wschodzie. Na wypadek zaś podobnego konfliktu w Europie, Turcja miała pono zobowiązać się do zamknięcia Dardaneli i Bosforu oraz do współpracy z Rosją.

Germania 6.I w koresp. z Kowna pisze, że według wiadomości z Moskwy rząd sowiecki zwrócić się ma do rządu Wielkiej Brytanji z propozycją zawarcia paktu o nieagresji. Koła moskiewskie podkreślać mają, że odpowiednim momentem do podjęcia takich rokowań będzie czas gdy pakt o nieagresji z Francją zostanie zawarty.

Le Journal 4.I, (w art. St. Brice'a) twierdzi, że nie można uwierzyć w to, ażeby Polska i Rumunja brały na serjo projektowany z Sowietami pakt o nieagresji. Jeżeli Locarno zachodnie dało w rezultacie wyniki ujemne, a mianowicie uchylanie się Niemców od reparacyj i wojskowych klauzul traktatu wersalskiego, jak również projekty rewizji traktatów i Anschlussu, to wszelkie pakty z bolszewikami, którzy wogóle nie zadają sobie trudu zachowywania pozorów poszanowania prawa międzynarodowego, — co czynią przynajmniej Niemcy, — są poprostu aberacją. Dziennik zwraca dalej uwagę Polski na machinacje sowiecko - niemieckie w Małopolsce Wschodniej, dla których byłby ułatwieniem wszelki pakt o nieagresji.

The Daily Telegraph 4.I. Kor. dypl. omawiając pobyt Berthelota w Londynie, wyraża przypuszczenie, iż zechce on tu wyjaśnić rządowi angielskiemu politykę francuską, która pragnie doprowadzić do paktów nieagresji pomiędzy Sowietami a sprzymierzeńcami Francji — Polską a Rumunją — a również i nią samą.

POLSKA A NIEMCY. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Le Temps 6.I, podaje wiadomość o tem, że przemysł na niemieckim Śląsku żali się na szkody, jakie wyrządziła mu siedmioletnia polsko-niemiecka wojna celna. Przemysłowcy na Śląsku niemieckim uważają, iż stan ten nie może być dalej tolerowany.

Deutsche Allg. Ztg. 6.I, w art. wst. omawia położenie mniejszości niemieckich w państwach europejskich i podnosi, że Liga Narodów uważa traktatowe zobowiązania ochrony mniejszości za minimalny obowiązek moralny państw posiadających mniejszości. Autor podkreśla, że w szeregu państw pogorszyło się położenie mniejszości niemieckiej, a mianowicie na Łotwie, Estonji. W roku minionym położenie mniejszości niemieckiej w Polsce nie poprawiło się i władze polskie mimo przyrzeczeń min. Zaleskiego nie zaniechały zwalczania mniejszości niemieckiej. Podobnie Gdańsk nadal znajduje się w trudnem położeniu z powodu rozbudowy Gdyni.

Deutsche Allg. Ztg. 7.I, pisze, że w niemieckiej części Górnego Śląska szkoły mniejszości polskiej świecą pustkami, podczas gdy w szkołach niemieckich panuje ogromne przepełnienie. W klasach szkół polskich uczy się po kilkoro dzieci, podczas gdy w niemieckich po 70 do 80 dzieci.

Dziennik wzywa władze pruskie w Opolu aby wejrzały w te stosunki.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Prawda 3.I w doniesieniu Tass'a z Warszawy omawia treść artykułu „Gazety Warszawskiej", poświęconej konferencji rozbrojeniowej, w którym autor (Kozicki) ogłasza treść swej rozmowy z wybitnym amerykańskim politykiem, zarzucającym Polsce zbyt ścisłą łączność z losami francuskiej polityki zagranicznej. Polityk amerykański oświadczył, że idąc z Francją na konferencji rozbrojeniowej Polska wraz z nią przegra grę. „Prawda" zaznacza, że autor artykułu „Gazety Warszawskiej" w odpowiedzi na to ograniczył się do słów, że Polsce nie grozi niebezpieczeństwo ze Wschodu, gdyż ZSRR, zaobsorbowane jest na Dalekim Wschodzie. W ten sposób, twierdzi „Prawda", narodowa demokracja nie zaprzecza idei bloku przeciwsowieckiego, a woli wpierw rozplątać węzeł polsko - niemiecki. Z tego nastawienia, zdaniem „Prawdy", wynika filofrancuska polityka Polski.

Königsb. Allg. Ztg. 4.I w obsz. art. wst. (pióra naczelnego redaktora) wskazuje na pewne niepowodzenie wschodniej polityki Niemiec w r. 1931 i żąda wzmożenia aktywności w tym kierunku. Wykazując niebezpieczeństwo, jakie Prusom Wschodnim grozi ze strony Polski, autor daje do poznania, że jeden z delegatów niemieckich na konferencję rozbrojeniową, a mianowicie gen. von Blomberg (dowódca korpusu w Królewcu) będzie żądał dla Prus Wschodnich specjalnych ulg pod względem możności zbrojenia się.

Vorwärts 6.I podaje w całości doniesienie „Telegr. Union" o zamiarze pewnych kół francuskich zgłoszenia na konferencji rozbrojeniowej wniosku co do zbadania stanu zbrojeń niemieckich w myśl art. 213 traktatu wersalskiego, którą to wiadomość podał „Journal de Genéve".

Dziennik pisze, że sprawozdawcą paryskim tego ostatniego pisma jest Piotr Bernus, redaktor „Journal des Débats", który znany jest „z zatruwania stosunków". Dziennik jest przekonany, że ta wiadomość jest zmyślona, gdyż podobny wniosek ze strony Francji byłby „niesłychaną prowokacją, jaką wymyślić mógłby tylko złośliwy, nacjonalistyczny agitator, a nie rozumny i odpowiedzialny polityk". Czynniki niemieckie powątpiewają, ażeby miarodajne koła francuskie nosiły się z podobnemi zamiarami.

The Manchester Guardian 4.I pisze, że w kołach politycznych angielskich wyrażana jest niejako obawa przed możliwością zwłoki w zwołaniu konferencji reparacyjnej. Zwłoka w zwołaniu konferencji reparacyjnej mogłaby pociągnąć za sobą odroczenie konferencji rozbrojeniowej lub zmniejszenie znaczenia jej otwarcia.

Le Journal 4.I w art. Paul-Boncour'a twierdzi, że Francja zawsze utrzymywała i utrzymuje nadal, że zagadnienie organizacji pokoju należy oprzeć na tych samych zasadach, na jakich został rozwiązany problemat stosunków pomiędzy pojedyńczymi obywatelami. Dla uregulowania tych stosunków stworzono sąd i policję, co pozwoliło na rozbrojenie się pojedyńczych obywateli. Francuskie pojęcie o zorganizowanym pokoju międzynarodowym sprowadza się do obowiązkowego i integralnego arbitrażu i międzynarodowej siły zbrojnej, co pozwoliłoby na redukcję zbrojeń narodowych.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Le Temps 6.I, twierdzi, że nie należy lekceważyć niemieckiej idée fixe, jaką stała się sprawa reparacyj przezwana niesłusznie na terenie Rzeszy „trybutem". Gdyby Niemcom udało się uniknąć tych słusznych spłat, to zachęciłoby to ich tylko do stawiania dalszych najniesłuszniejszych żądań, zaczynając od prawa zbrojenia się aż do zwrotu „korytarza". Już dla samej zasady nie należy odstępować od żądania reparacyj. Plan Younga nie jest żadnym „dyktatem", ponieważ był przyjęty dobrowolnie przez delegatów niemieckich w Hadze. Reparacje nie są żadnym „trybutem", lecz wyrównaniem szkód, wyrządzonych przez operacje wojenne. Plan Younga i reparacje muszą być utrzymane jako symbol poszanowania traktatów międzynarodowych, a nie jako symbol ujarzmienia narodu niemieckiego.

L'Ere Nouvelle 4.I, podaje skład delegacji polskiej na konferencję w Lozannie.

Journal des Débats 5I, występuje ostro przeciwko artykułowi „Dépêche de Toulouse", która proponowała przekreślenie spłat i odszkodowań, „J. d. D." twierdzi, że podobna propozycja jest dla tego już szkodliwa, iż wprowadza w błąd szerokie masy publiczności, a to przez uznanie za możliwe sposobu rozstrzygnięcia sprawy, który w rzeczywistości nie da się przeprowadzić i to dla tej prostej przyczyny, że nie byłby on żadnem rozwiązaniem ani w dziedzinie moralnej ani w materjalnej. Ustępliwość Francji zrobiłaby silne wrażenie na Niemcach, lecz wręcz przeciwne temu, jakiego spodziewa się „Dépêche". Nie należy zapominać o dokonanem już znacznie większem ustępstwie, a mianowicie o ewakuacji Nadrenji i o skutkach, jakie ta nieszczęsna inicjatywa pociągnęła za sobą. Poza tem „La Dépêche" nie zdaje sobie widocznie sprawy z tego, że umorzenie spłat i długów nie zależy wyłącznie od Francji, a w znacznej —a nawet przeważającej — mierze od Ameryki, która bynajmniej nie jest skłonna do przekreślnia długów wojennych. Wyłącznie od Francji zależą tylko reparacje, które stanowią małą cząstkę spłat z tytułu planu Younga. Reparacje stanowią jednak zasadniczą i nienaruszalną część traktatów i dlatego Francja odstąpić od nich nie może i nie odstąpi.

Deutsche Allg. Zeitung 6.I powołując się na informacje z Londynu donosi, że w szeregu koncepcyj, dotyczących rozwiązania problemu reperacyjnego wysuwany jest projekt pokrycia przez Niemcy wszystkich zobowiązań odszkodowawczych w drodze jednorazowej tranzakcji finansowej, polegającej na odstąpieniu mocarstwom wierzycielskim odpowiedniej ilości akcyj towarzystwa kolei Rzeszy.

Frankfurter Ztg. 6.I, pisze w koresp. z Paryża, że wystąpienie „Dépêche de Toulouse" wywołało w prasie francuskiej żywy oddźwięk. Prasa prawicowa zajęła zdecydowanie odmowne stanowisko. ale prasa lewicowa zamieszcza entuzjastyczne artykuły. Na dowód tego dziennik przytacza ustępy z „Republique", „Ere Nouvelle".

Natomiast „Oeuvre" nie wypowiada się za skreśleniem odszkodowań, ale uważa to za rzecz możliwą.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Izwiestja 5.I. w art. wst. uzasadnia zniesienie najwyższej rady gospodarstwa ludowego i utworzenie 3 komisarjatów —leśnego, przemysłu lekkiego i przemysłu ciężkiego. Pismo twierdzi, że dokonana reorganizacja odpowiada zadaniom, stojącym przed przemysłem sowieckim w roku bieżącym. W roku tym produkcja przemysłu sowieckiego powinna być zwiększona, a wszystkie niedociągnięcia mają być raz na zawsze zlikwidowane. Należy więc skoncentrować i przeprowadzić specjalizację w kierownictwie zarówno przemysłu ciężkiego, jak lekkiego. Rok bieżący ma przynieść również rozwój przemysłu lekkiego celem jaknajwiększego zaopatrzenia robotników i kolektywów rolnych artykułami codziennego użytku. Utworzenie komisarjatu leśnego ma na celu bardziej intensywną eksploatację bogactw leśnych, co do których ZSRR. jest pierwszem państwem na świecie.

Germania 5.I, pisze, że w Rosji sowieckiej istnieją ograniczenia dla ludności żydowskiej, chociaż rząd sowiecki głosi oficjalnie, że mniejszości w Rosji są równouprawnione. Jednak okazuje się obecnie, że w armji sowieckiej istnieje numerus clausus przy obsadzaniu wyższych stanowisk. Następnie drobni żydowscy handlarze i rzemieślnicy dekretem Stalina zostali uznani za element nie robotniczy i stosuje się do nich wszystkie ograniczenia, jak do klas posiadających, skazanych na wytępienie. Reklamowana przez Sowiety kolonizacja żydowska jest — zdaniem dziennika — tylko dalszym dowodem upośledzenia Żydów, gdyż nie otrzymywali oni wcale odpowiednich warunków dla osiedlenia się i akcja ta kończyła się niepowodzeniem.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Izwiestja 5.I zamieszczają dokładne sprawozdanie korespondenta Tass'a z Charbinu o rozruchach, które odbyły się w tem mieście. Wg. tego doniesienia 2 stycznia białogwardziści rosyjscy urządzili demonstracje przeciwko tej części administracji chińskiej, która jest po stronie marszałka Czang - Tsue-Ljanga. Część demonstrantów posiadała broń. Demonstracje trwały od godz. 7 wieczór do 2-ej w nocy. Bezpośrednim powodem demonstracji było pobicie przez Chińczyków emigranta rosyjskiego, podejrzanego rzekomo o dokonanie kradzieży w sklepie chińskim. Demonstranci zdemolowali ten sklep, urządzając na głównej ulicy Charbina przegrody, uniemożliwiające ruch uliczny. Oddział policji chińskiej, który chciał rozpędzić demonstrantów, po krótkiej wymianie strzałów został rozbrojony przez demonstrantów. Na wiecu wygłoszono przemówienia protestujące przeciwko régim'owi chińskiemu w północnej Mandżurji i pokrywające się całkowicie z ostatniemi oświadczeniami japońskiemi o bandytach chińskich. Charakterystyczną cechą demonstracyj był ten fakt, że na miejscu zjawili się fotografowie japońscy, którzy dokonali zdjęć demonstracji. Demonstranci rosyjscy, w chwili, kiedy ukazał się samochód konsula japońskiego, natychmiast usunęli przegrody, aby umożliwić samochodowi zaopatrzonemu flagą japońską dalszą drogę. Na cześć konsula japońskiego urządzono owacje i wznoszono okrzyki „ura".

W dniu następnym demonstracje emigrantów trwały w dalszym ciągu, przyczem wywiązała się walka z policją chińską. W wyniku strzelaniny 1 policjant chiński został zabity, 9-ciu zaś rannych. Ze strony emigrantów padła 1 osoba. Przed gmachem konsulatu japońskiego tłum demonstrantów, niosący zwłoki zabitego Rosjanina, urządził wiec, w czasie którego wzniosono okrzyki przeciwsowieckie. Wystąpienia białogwardzistów rosyjskich, zdaniem „Izwiestij", mają na celu wywołanie poważnych rozruchów w Charbinie, które mogłyby być wykorzystanie przez władze japońskie dla celów politycznych i wojennych. Naczelnik policji chińskiej zaproponował demonstrującym Rosjanom wyłonienie delegacji celem wyjaśnienia przyczyn rozruchów. Jednakowoż demonstranci nie przyjęli tej propozycji. D. 3 stycznia członkowie organizacji emigranckiej rozdzielili między ludność rosyjską Charbina specjalne odznaki, które mają służyć legitymacjami na wypadek pogromu przygotowanego, zdaniem „Izwiestij", przez białogwardzistów. Według pogłosek, w Charbinie istnieje specjalny sztab, który kieruje wystąpieniami emigrantów rosyjskich i utrzymuje łączność z Japończykami, będącymi, wg. „Izwiestij", inspiratorami rozruchów, potrzebnych dla usprawiedliwienia zajęcia Charbinu.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

The Manchester Guardian 4.I w art. wst. wyraża żal z powodu zapoczątkowania bardziej surowego kursu polityki angielskiej wobec Indyj i z powodu zaaresztowania Gandhiego.

Izwiestja 4.I omawiają sytuację w Indjach. Pismo twierdzi, że byłoby śmiesznem przypuszczać, że burżuazja hinduska, której ideologem jest Gandhi, rozpoczęła walkę rewolucyjną przeciwko imperjalizmowi angielskiemu. Burżuazja hinduska obawia się ruchu rewolucyjnego robotników i włościan nie mniej od imperjalistów angielskich. Tem niemniej jest faktem, że imperjalizm angielski nie poczynił burżuazji hinduskiej żadnych poważnych ustępstw i nie odstąpił jej chociażby części realnej władzy. Jeszcze większe znaczenie dla zaostrzenia sytuacji w Indjach posiada pogłębienie przesilenia gospodarczego, które wzmacnia nastroje rewolucyjne wśród hinduskich robotników i włościan i popycha ich ku nowej walce przeciwko burżuazji angielskiej i hinduskiej. Dowodem tego są strajki robotników i walka włościan hinduskich przeciwko właścicielom ziemskim. Ta okoliczność, że burżuazja hinduska nie osiągnęła porozumienia z burżuazją angielską może przyśpieszyć rozwój wydarzeń rewolucyjnych w Indjach.

RÓŻNE.

Slovak 6.I, pisze, że inicjatorzy oskarżenia Juraja Stribrny'ego o rzekome krzywoprzysięstwo od trzech tygodni umieszczali agitacyjne sprawozdania z tego procesu, ale gdy został ogłoszony wyrok uniewinniający, nie mają na tyle uczciwości, aby podporządkować się orzeczeniu sądu, lecz wolą zarzucać sądowi omylność, niż przyznać słuszność przeciwnikowi politycznemu.

Dziennik podkreśla, że najwięcej zacietrzewienia partyjnego okazały „Lidowe Noviny".

„Dla nas Słowaków — pisze dziennik — zawiera proces ten również cenną naukę pod tym względem, że walczenie w imię prawdy nie zawsze oznacza klęskę. Wielu ludzi, działających w imię prawdy, doznało porażki, ale wielu innych tak się w tej walce zahartowało, że ich potem nikt nie mógł pokonać. Obyśmy my Słowacy tak się zahartowali i nabrali rozsądku w walce o prawa naszego narodu, o autonomję Słowaczyzny".

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

Drukowane na prawach rękopisu.